

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 35/17, z powództwa (...) K. W. (1), (...) spółka jawna w S. przeciwko Uniwersytetowi (...) o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Ś. w Ł. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 26 listopada 2015 r. (...) (zamawiający) zawarł z E. K. W. B. (...) Spółką jawną z siedzibą w S. (wykonawca) umowę o roboty budowlane. Przedmiotem umowy było wykonanie zadaszania nad nowopowstałym wejściem od strony wschodniej do budynku (...) przy ul. (...), zgodnie z zatwierdzonym projektem i pozwoleniem na roboty budowlane, za wynagrodzeniem w kwocie 21.033 zł brutto. Termin realizacji robót określono na okres od dnia 27 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. Termin płatności wynagrodzenia określono na 30 dni od daty podpisania bezusterkowego protokołu odbioru przez inspektora i użytkownika oraz doręczenia faktury. W § 9 umowy przewidziano kary umowne w wysokości 1% wartości umowy za każdy dzień zwłoki w wykonaniu umowy oraz 0,5% wartości umowy za każdy dzień zwłoki w usunięciu wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego w okresie gwarancji za każdy dzień. Ze strony (...) umowę podpisał zastępca kanclerza UŁ do spraw technicznych J. R.. Według statutu UŁ, w sprawach dotyczących mienia uczelni, uczelnię reprezentuje kanclerz.

W dniu 30 grudnia 2015r. powód wystawił pozwanemu fakturę na kwotę 21.033 zł.

Konstrukcja zadaszania była zakładana dwukrotnie, w styczniu 2016 r. i następnie po demontażu w celu usunięcia wad, na przełomie lutego i marca 2016 roku.

W styczniu 2016 roku na metalowej konstrukcji zadaszania nie były jeszcze założone szyby i oświetlenie. Montaż tych elementów nastąpił dopiero po pewnym czasie od powtórnego założenia konstrukcji.

Łącznie pracownicy powodowej spółki w okresie styczeń – maj 2016 r. około 5.-6.- krotnie przyjeżdżali do Ł. celem poprawy usterek. Po kolejnych poprawkach (...) zgłaszał dalsze występowanie wad.

W dniach 4 marca i 31 marca 2016 r. pozwany wskazywał powodowi wady założonego zadaszania (pęknięte szyby wymagające wymiany, niewłaściwe uszczelnienie powodujące przeciekanie wody, krzywo wkręcone śruby). W piśmie z dnia 31 marca 2016 r. wskazano, że prace nie były dotychczas zgłoszone do odbioru.

W piśmie z dnia 18 kwietnia 2016 r. powód zwrócił się do pozwanego o ponowne określenie zakresu prac wykończeniowych dotyczących wykonanego daszka, tak aby pracownicy (...) mogli je ostatecznie zakończyć. W piśmie wskazano, że dotychczasowe próby zakończenia prac nie przyniosły rezultatu, gdyż po wykonaniu poprawek UŁ zgłaszał kolejne wady.

W piśmie z dnia 5 maja 2016 r. UŁ wskazał, że wyznacza ostateczny termin do zakończenia robót i usunięcia usterek na dzień 17 maja 2016 r.

Pęknięte szyby zostały wymienione na inne w początku maja 2016 r.

W dniu 12 maja 2015 r. miało miejsce spotkanie przedstawicieli stron. Po oględzinach daszku zgodnie stwierdzono złe dobranie uszczelek, powodujące przeciekanie daszku. Wykonawca zobowiązał się także do wymiany uszczelek pod

rozetami uszczelniającymi, co miało zamortyzować pracę szyb i zabezpieczyć je przed pękaniem. Uzgodniono, że po „wykonaniu usterek” wykonawca zgłosi prace do odbioru.

W piśmie datowanym na 24 maja 2016 r. powód oświadczył, że ponownie zgłasza prace do odbioru. W dniu 24 maja 2016 r. (...) sporządził jednostronnie protokół odbioru robót.

W dniu 7 lipca 2016 r. pozwany naliczył powodowi karę umowną za zwłokę w usunięciu wad, za 144 dni opóźnienia w wysokości 0,5% wartości umowy dziennie, to jest w kwocie 15.143,76 zł. Jako sposób zapłaty wskazano potrącenie. Pozostała część wynagrodzenia została zapłacona.

W toku procesu kwesor UŁ złożył oświadczenie o potwierdzeniu zawarcia umowy.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne w świetle art. 647 i nast. kodeksu cywilnego. Odnosząc się do zarzutu nieważności umowy, Sąd Rejonowy stwierdził, że wprawdzie ze statutu UŁ wynika, że umowa została podpisana przez osobę nieuprawnioną do reprezentacji, to jednak nie są to braki obwarowane sankcją nieważności, lecz bezskuteczności zawieszanej (art. 103 ust. 1 k.c.). W niniejszej sprawie konkludentne potwierdzenie zawarcia umowy nastąpiło przez jej wykonanie, w tym zapłatę bezspornej części wynagrodzenia, a nadto przez stanowisko wyrażone w sprzeciwie od nakazu zapłaty, złożonym przez umocowanego pełnomocnika. Nie ma zatem podstaw, by podważać wiążący charakter zawartej przez strony umowy.

Umowa ostatecznie została wykonana, wobec czego wykonawca uzyskał roszczenie o zapłatę umówionego wynagrodzenia. Inwestor powoływał się jednak na dokonane potrącenie kary umownej, przewidzianej za opóźnienie w zakończeniu robót.

Zgłoszenie robót do odbioru nastąpiło w piśmie z dnia 24 maja 2015 roku, dzień po dokonaniu ostatnich czynności przez wykonawcę. Dopiero w tym piśmie powód ujawnił, że uważa roboty za zakończone i gotowe do odbioru. Wobec tego, dopiero w tym dniu nastąpiło w ocenie Sądu Rejonowego wykonanie umowy w rozumieniu § 2 i § 9. Tym samym została spełniona przesłanka naliczenia kary umownej za zwłokę w wykonaniu umowy (1% dziennie), przewidzianej w § 9 umowy.

W związku z wnioskiem pozwanego o miarkowanie kary (art. 484 § 2 k.c.), Sąd Rejonowy dostrzegł, że naliczona kara umowna pochłonęła przeważającą część wynagrodzenia wykonawcy, lecz, jak stwierdził, nie jest to efekt wysokich stawek kary, ale szczególnie długiej zwłoki w wykonaniu umowy. Umowa przewidywała, że roboty zostaną wykonane w ciągu około 1 miesiąca, natomiast faktycznie trwały około 6 miesięcy. Jednocześnie mając uprawnienie do naliczenia kary w wysokości 1% dziennie, dokonał niejako dobrowolnego jej zmiarkowania, stosując stawkę 0,5% dziennie. Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł zatem podstaw do jej dalszego obniżenia. Rachunkowa prawidłowość jej obliczenia nie była kwestionowana przez pozwanego. Pozwanemu należna była zatem kara umowna w kwocie 15.143,76 złotych.

Wobec dokonanego potrącenia wierzytelności z tytułu wynagrodzenia, z wierzytelnością z tytułu kary umownej, wierzytelności uległy wzajemnemu umorzeniu do kwoty 15.143,76 złotych. Z tego względu zdaniem Sądu Rejonowego powodowi nie służy wierzytelność o zapłatę dochodzonej części wynagrodzenia.

O kosztach postępowania orzeczono stosując zasadę przewidzianą w art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 15.143,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2016 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

1. prawa materialnego, tj.:

- art. 6 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że to na powódzie ciąży obowiązek wykazania okoliczności, z których pozwany wywodzi skutki prawne;
- art. 498 kodeksu cywilnego w związku z art. 455 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wierzytelność pozwanego była wymagalna i nadawała się do potrącenia;
- art. 103 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 38 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że niewłaściwa reprezentacja osoby prawnej może zostać konwalidowana na podstawie potwierdzenia czynności;
- art. 63 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 139 ust. 2 ustawy Prawo zamówień publicznych przez błędną wykładnię i uznanie, że możliwe jest potwierdzenie umowy dla której ustawa wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności czynnościami konkludentnymi,
- art. 476 kodeksu cywilnego poprzez uznanie, że pozwany poniósł szkodę wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi pozwany,
- art. 483 kodeksu cywilnego w związku z art. 471 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód nienależycie wykonał umowę.

2. prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranych w sprawie dowodów i ustaleniu stanu faktycznego wyłącznie w oparciu o dowód z zeznań niektórych świadków, co stało w sprzeczności z oświadczeniami stron zawartymi w dokumentach i w konsekwencji tego błędne ustalenie stanu faktycznego;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skarżący podniósł brak wszechstronnego rozważenia zebranych w sprawie dowodów i ustalenie stanu faktycznego wyłącznie w oparciu o dowód z zeznań niektórych świadków, co stało w sprzeczności z oświadczeniami stron zawartymi w dokumentach i w konsekwencji tego błędne ustalenie stanu faktycznego.

Z zarzutem powyższym nie można się zgodzić, gdyż apelujący nie wskazuje, jakich konkretnie uchybień dopuścił się Sąd I instancji w toku przeprowadzanego rozumowania, które to uchybienia naruszałyby zasady logiki czy też przeczyły wskazaniom doświadczenia życiowego. Natomiast bez zasygnalizowania tak ujmowanych uchybień, kwestionowanie ocen przyjętych przez sąd na tej tylko podstawie, że z zebranego materiału dowodowego możliwe jest wywiedzenie konkurencyjnych wniosków, jest zabiegiem chybionym, choćby nawet mocno osadzonym w subiektywnym przekonaniu skarżącego. W aspekcie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w tak ogólnikowym kształcie stanowi wyłącznie wyraz własnego zapatrywania skarżącego i sprowadza się do gołosłownej polemiki z ocenami wywiedzionymi i przekonywująco uzasadnionymi przez Sąd I instancji, a także

w konsekwencji, z opartymi na tych ocenach wnioskami, które legły następnie u podstaw poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Przechodząc do oceny zarzutów prawa materialnego, odnotować należy, że pierwszorzędne znaczenie ma zarzut naruszenia art. 103 § 1 k.c. w zw. z art. 38 k.c. Artykuł 38 k.c. stanowi, że osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Natomiast w myśl art. 39 § 1 k.c. kto jako organ osoby prawnej zawarł umowę w jej imieniu nie będąc jej organem albo przekraczając zakres umocowania takiego organu, obowiązany jest do zwrotu tego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła przez to, że zawarła umowę nie wiedząc o braku umocowania.

Nie ulega wątpliwości, na co słusznie zwraca uwagę skarżący, że pozwany (...) zawierając przedmiotową umowę poprzez zastępcę kanclerza nie był należycie reprezentowany, w świetle uregulowań prawa. Ze statutu uczelni jasno wynika, że osobą uprawnioną do reprezentacji w sprawach dotyczących mienia uczelni jest kanclerz. Niezrozumiałym dalszym działaniem strony pozwanej było potwierdzenie zawarcia umowy przez kwestora, która tym bardziej nie jest osobą uprawnioną do reprezentacji. Skutkiem prawnym opisanych ułomności jest nieważność umowy, jednakże nie w każdej sytuacji, co zaakcentował Sąd I instancji.

W tym miejscu należy odnotować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2013 roku (sygn. akt II CSK 482/12, publ. LEX Nr 1347838), odwołującego się do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 roku (sygn. III CZP 31/07, publ. OSNC 2008/2/14), w myśl którego ustawodawca - normując w art. 39 k.c. sankcję dokonania czynności prawnej w imieniu osoby prawnej w charakterze jej organu bez kompetencji do tego - ustalenie jej pozostawił sądom przy zastosowaniu ogólnych reguł wykładni prawa, podobieństwo zaś instytucji organu osoby prawnej i pełnomocnictwa przemawia za stosowaniem w drodze analogii art. 103 § 1 i 2 k.c. w zakresie nienormowanym przepisami szczególnymi do umów zawartych w imieniu osoby prawnej przez osoby działające w charakterze organu osoby prawnej bez kompetencji do tego. W takiej sytuacji sankcja bezskuteczności zawieszonyj nie tylko skutecznie chroni interesy osoby prawnej, której zasady reprezentacji zostały naruszone, ale także lepiej odpowiada potrzebom bezpieczeństwa obrotu, w szczególności wyklucza kwestionowanie czynności prawnej przez kontrahenta osoby prawnej tylko dlatego, że czynność ta przestała mu odpowiadać. Według art. 103 § 1 k.c., do którego odwołuje się Sąd Najwyższy, jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta.

W świetle powyższego zapatrywania, podzielać stanowisko Sądu pierwszej instancji, należy stwierdzić, że mimo podpisania umowy w imieniu (...) przez osobę nieuprawnioną do reprezentacji, doszło do konkludentnego potwierdzenia jej zawarcia, zwłaszcza poprzez wykonanie umowy. Pamiętać należy, że potwierdzenie czynności dokonanej przez fałszywego pełnomocnika jest jednostronną czynnością prawną osoby, w imieniu której czynność taka została dokonana. Ponieważ żaden przepis kodeksu cywilnego nie zastrzega dla oświadczenia woli mocodawcy o potwierdzeniu czynności fałszywego pełnomocnika wymogu zachowania określonej formy, potwierdzenie może być dokonane w formie dowolnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 maja 2014 roku, sygn. I ACa 1793/13 - L.), zarówno w oświadczeniu woli złożonym w sposób wyraźny, jak i w sposób dorozumiany nawet, jeśli potwierdzana czynność wymaga zachowania formy szczególnej. Przy ustalaniu, że do potwierdzenia umowy doszło w drodze czynności konkludentnych istotnym jest, czy rzekomy mocodawca wie, że doszło do zawarcia umowy w jego imieniu, zdaje sobie sprawę z tego, że jego zachowanie stanowi jej wykonanie, może więc mieć skutki potwierdzenia. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Nie ma wątpliwości, że pozwany wiedział o zawarciu umowy przez rzekomego pełnomocnika, a także znał i akceptował wszystkie warunki zawartej umowy o roboty budowlane, stąd dopuszczalnym jest uznanie, że dorozumiane potwierdzenie umowy zostało przez pozwanego wyrażone w przystąpieniu do wykonania umowy (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 roku, sygn. I ACa 1117/12, publ. LEX nr 1289495; z dnia 4 września 2013 roku, sygn. III AUa 1759/12, publ. LEX nr 1409147).

Zarzut naruszenia art. 63 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 139 ust. 2 ustawy Prawo zamówień publicznych nie jest zatem uprawniony.

Skoro przedmiotowa umowa jest ważna, aktualizuje się zarzut potrącenia zgłoszony przez stronę pozwaną. Rację ma skarżący, iż w rozpoznawanej sprawie nie było podstaw do potrącenia wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powoda. Nie ulega wątpliwości, że prace objęte umową z dnia 26 listopada 2015 roku nie zostały wykonane w terminie zakreślonym na koniec grudnia 2015 roku. Do jednostronnego odbioru prac doszło dopiero w dniu 24 maja 2016 roku. Po tej dacie nie były już wykonywane przez powoda żadne prace ani naprawy. Bezsprzeczne jest, że strony umówiły się, że ostateczny termin usunięcia usterek to 17 maja 2016 roku.

Zgodnie z art. 647 k.c., w umowie o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, natomiast inwestor zobowiązuje się do odebrania tego obiektu. Ze sformułowania art. 647 k.c. wyraźnie wynika, że odbiór obiektu stanowi obowiązek inwestora, a nie tylko jego uprawnienie. Odebranie obiektu nierozzerwalnie wiąże się z oddaniem obiektu budowlanego przez wykonawcę jako spełnieniem przez niego świadczenia, do którego zobowiązał się w umowie o roboty budowlane. Stąd też przyjmuje się, że umownemu obowiązkowi wykonawcy do oddania obiektu odpowiada obowiązek po stronie inwestora do odebrania obiektu. Rozważając charakter prawny odbioru, należy stwierdzić, że odebranie przedmiotu świadczenia przez inwestora bez zgłoszenia zastrzeżeń stanowi wykonanie zobowiązania przez wykonawcę

(tak też SN w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 roku, sygn. V CSK 141/11, publ. LEX

nr (...)). Odbiorem jest jednostronna czynność zamawiającego z dorozumianym przejawem woli przyjęcia dzieła i uznania świadczenia za wykonane. Z art. 643 k.c. wynika jednak obowiązek odbioru dzieła jedynie wówczas, gdy przyjmujący zamówienie wydaje (oddaje) dzieło zgodnie ze swym zobowiązaniem. Obowiązek odbioru nie powstaje, gdy wydane dzieło ma wady, a więc jest wykonane niezgodnie z treścią zobowiązania

(tak SN w wyroku z dnia 25 czerwca 2014 roku, sygn. IV CSK 610/13, publ. LEX nr 1537274).

Z zasady, niewykonanie zobowiązania z umowy o roboty budowlane występuje, gdy roboty budowlane nie zostały wykonane w ogóle bądź gdy wada jest na tyle istotna, że uchybia przepisom budowlanym i w konsekwencji uniemożliwia przydatność czy przewidywane umową wykorzystanie rezultatu robót. Odmowa odbioru będzie zatem uzasadniona jedynie w przypadku, gdy przedmiot zamówienia będzie mógł być kwalifikowany jako wykonany niezgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej lub wady będą na tyle istotne, że obiekt nie będzie się nadawał do użytkowania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 września 2017 r., sygn. I ACa 221/17, publ. LEX nr 2488776; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 roku, sygn. II CSK 476/12, publ. LEX nr 1314394).

Odbiór obiektu stanowi moment przełomowy w stosunkach pomiędzy wykonawcą a inwestorem, ponieważ potwierdza wykonanie zobowiązania ze strony wykonawcy i jednocześnie otwiera mu prawo do żądania wynagrodzenia. Gdy zamawiający z przyczyn leżących po jego stronie uchybia obowiązkowi odbioru robót, następują skutki zwłoki po jego stronie i takie zachowanie pozostaje bez wpływu na roszczenie wykonawcy, który jest uprawniony do żądania wynagrodzenia, a jego roszczenie staje się wymagalne z chwilą, w której po spełnieniu obowiązków przez wykonawcę, odbiór winien nastąpić. W przypadku zwłoki w odbiorze należy stosować przepisy o zwłoce wierzyciela (zob. Zielińska, Ewa. Art. 647. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa (art. 535-764(9)). Wolters Kluwer Polska, 2018).

W zawartej pomiędzy stronami umowie przewidziano odpowiedzialność wykonawcy z tytułu gwarancji za wadliwe wykonanie przedmiotu umowy (§ 8). Data odbioru obiektu jest równocześnie datą początkową takiej odpowiedzialności. A zatem w sytuacji, gdy już po dokonaniu odbioru obiektu budowlanego ujawniły się w nim wady fizyczne, inwestor otrzymał możliwość skorzystania z uprawnień z tytułu gwarancji.

Powyższe oznacza, że skoro do dnia 24 maja 2016 roku pozwany nie dokonał odbioru, to usunięcie wad nie mieściło się jeszcze w zakresie uprawnień z tytułu gwarancji.

Zapis § 9 umowy przewiduje dwie podstawy naliczenia kar umownych. Po pierwsze kary w wysokości 1,0 % wartości umowy za każdy dzień zwłoki w wykonaniu umowy, a po drugie w wysokości 0,5 % wartości umowy dzień zwłoki w usunięciu wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego w okresie gwarancji za każdy dzień.

Sąd Rejonowy, wbrew ustaleniom faktycznym, w swych rozważaniach pominął ustalenie, że pozwany naliczył powodowi karę umowną „za zwłokę w usunięciu wad” w wysokości 0,5 % za każdy dzień zwłoki (nota księgowa – k. 15, uzasadnienie –k.161) i tak ustaloną kwotę przedstawił do potrącenia z wierzytelnością powoda o wynagrodzenie. Tym samym pojęciem, wynikającym wprost z umowy, posługiwał się pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty oraz w toku postępowania apelacyjnego. Pozwany jest profesjonalistą i nie ma podstaw, aby dokonywać nadinterpretacji sformułowanych przez niego twierdzeń o podstawie swojego roszczenia. Tym bardziej, że wskazywanej podstawie wynikającej z umowy odpowiada też przewidziana tam wysokość kary za jeden dzień opóźnienia. Wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji, pozwany nie był uprawniony do naliczania kary w wysokości 1 % dziennie w przypadku zwłoki w usunięciu wad w okresie gwarancji, tylko w wysokości 0,5 %, co też uczynił odpowiednio do podstawy swojego roszczenia o zapłatę kary umownej.

Zarówno pozwany jak i Sąd Rejonowy nie odniósł się zatem należycie do dwóch podstaw naliczania kar umownych przewidzianych w umowie, powołując się na nie zamiennie. Nie jest tymczasem dopuszczalne uznanie, że profesjonalny podmiot przedstawia do potrącenia wierzytelność, nie potrafiąc sprecyzować jej podstawy. W toku postępowania sądowego, zarówno przed sądem pierwszej jak i drugiej instancji pozwany konsekwentnie powoływał się na karę za zwłokę w usunięciu wad w terminie wyznaczonym w okresie gwarancji za każdy dzień. Tymczasem, jak wynika z powyższych rozważań, nie było to możliwe przed dniem odbioru robót, tj. przed 24 maja 2016 roku. W konsekwencji uznać należało, że niemożliwym było przedstawienie na podstawie art. 498 k.c. do potrącenia wierzytelności, która nie powstała. Jednocześnie wierzytelność za każdy dzień zwłoki w wykonaniu umowy, nawet jeśli została naliczona przez powoda, co jednak nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nigdy nie została przedstawiona do potrącenia, na co trafnie zwraca uwagę skarżący.

W związku z powyższym zarzut naruszenia art. 498 k.c. w związku z art. 455 k.c. należy uznać za uzasadniony.

Pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 476 k.c. i art. 483 k.c. tracą na znaczeniu w sytuacji, gdy zarzut potrącenia nie został uznany za wykazany w badanej sprawie.

Mając powyższe na względzie zasadnym jest roszczenie powoda o zapłatę pozostałej części wynagrodzenia należnego z tytułu zawartej z pozwanym w dniu 26 listopada 2015 roku umowy o roboty budowlane, a pozwany nie wykazał, aby doszło do skutecznego potrącenia kary umownej z wynagrodzenia wykonawcy.

Sąd Okręgowy zmienił zatem zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie 1. w ten sposób, że zasądził od (...) w Ł. na rzecz (...) K. W., B. (...) spółka jawna z siedzibą w S. kwotę 15 143,76 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 lipca 2016 roku do dnia zapłaty. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 455 k.c.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wobec wyniku postępowania o kosztach tych należało orzec na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zm.), z uwzględnieniem poniesionej opłaty od pozwu w wysokości 758 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 roku, poz. 265 ze zm.) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 558 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem poniesionej opłaty od apelacji w wysokości 758 zł.